Blacha 2115, Kevin Sam w Domu

Zbliżają się swięta, ja myślę o Tobie i przeglądam zdjęcia
Gdy spadają gwiazdy, marzę o Twoim uśmiechu, a nie o prezentach
Z roku na rok, ciągle się łudzę, że trafisz do serca
I z roku na rok, oglądam "Kevin sam w domu", sam w apartamentach
A mieliśmy teraz leżeć przed kominkiem i pić czekoladę z piankami i drinki
Już miałem nawet na Bookingu zniżkę, miałem być w Tatrach, a jestem w piździe (noż kurwa)
Staję się Grinchem, a miałem być misiem — taki był plan na wigilię
Ubrałem choinkę, kupiłem Ci szminkę, a tymczasem ty z jakimś Szymkiem
I na pocztówce, na Gubałówce, piszesz "Wesołych Świąt"
Ja na poduszce, ale nie usnę, bez Ciebie to nie to

Leci "Epoka Lodowcowa 3", a mi lecą łzy
Bo wiewiór to ja, a tym żołędziem dla mnie byłaś Ty

Kolejny rok — halo, sam spędzam święta w domu jak Kevin
Mam już dość tych na noc, chcę wracać z trasy do jednej
Tylko z nią dzielić koc — byłaś pierwszą gwiazdą na niebie
To był błąd, to był błąd
Kolejny rok — halo, sam spędzam święta w domu jak Kevin
Mam już dość tych na noc, chcę wracać z trasy do jednej
Tylko z nią dzielić koc — byłaś pierwszą gwiazdą na niebie
To był błąd, to był błąd

Byłaś moją Jolie Jolie, Bella Bella, hej
Boli, boli, kiedy nie ma Cię
Czekam aż ktoś będzie tak na mnie patrzeć
Jak Borys na Roxie, lub Kuqe na Laurę
Chcę w końcu miłości, lecz takiej naprawdę
Na dobre i na złe, tak jak White na Paulę
Mikołaju w tym roku daj mi wariatkę, lojalną mi tak jak ja czapce (Gucci)
Festiwal fałszywych uśmiechów, karnawał złamanych obietnic
Siedzę sam w domu jak Kevin, bo średnio obchodzą mnie wasze imprezki
Jak miś na Krupówkach, z zewnątrz mam uśmiech, a w środku mam masę dramatów
Chcę zbudować dom i mieć córkę, a Ty chciałaś tylko mieć Blachę na dachu
Las pokryty śniegiem, a w tym świetle czuję sie tak jak w Narnii
Koło latarni czekam na Ciebie, z pełną butelką Bacardi
Chciałem Cię zabrać na sanki, kupiłem bukiet konwalii
Ale Ty postanowiłaś mnie zdradzić z typem, co wygląda jak Hagrid (hahaha)

Kolejny rok — halo, sam spędzam święta w domu jak Kevin
Mam już dość tych na noc, chcę wracać z trasy do jednej
Tylko z nią dzielić koc — byłaś pierwszą gwiazdą na niebie
To był błąd, to był błąd
Kolejny rok — halo, sam spędzam święta w domu jak Kevin
Mam już dość tych na noc, chcę wracać z trasy do jednej
Tylko z nią dzielić koc — byłaś pierwszą gwiazdą na niebie
To był błąd, to był błąd

Powiedz — czy wierzysz w magię?
Powiedz — czy wierzysz w to, że można kogoś kochać nieustannie?
A czy uwierzysz dla mnie?
A czy uwierzysz we mnie?
Czy mnie wesprzesz, jeśli Ci powiem, że chcę być niezniszczalny?
Czy już zawsze będziesz?
Bo nie chcę niczego więcej...

Piosenka Kevin Sam w Domu od Blachy - reprezentanta ekipy 2115.